

Drogami walk i męczeństwa

Powstanie styczniowe 1863 – 1864

Maciej Kucharski

Po stłumieniu powstania listopadowego, car Mikołaj I zastosował w Królestwie Polskim ostre represje. Królestwo obłożono kontrybucją wojenną, zmuszono je do ponoszenia kosztów okupacji przez 100 – tysięczną armię rosyjską. Armia polska uległa likwidacji. Żołnierzy polskich – uczestników powstania wcielono do armii rosyjskiej i wysłano w głąb Rosji. Co prawda, wobec uczestników powstania ogłoszono amnestię, ale nie obejmowała ona bezpośrednich sprawców nocy listopadowej oraz członków sejmu i Rządu Narodowego. Wśród tych osób, aż 240 zostało skazanych na szubienicę, ścięcie toporem lub na ciężkie roboty. Większość wyroków zapadła jednak zaocznie, ponieważ wielu powstańców w obawie przed carską zemstą zdążyło już opuścić zabór rosyjski i udać się na emigrację.

Car Mikołaj I zniósł konstytucję Królestwa Polskiego, a w zamian ogłosił tzw. Statut Organiczny w którym autonomia Królestwa została znacznie ograniczona. Statut ten dopuszczał Rosjan na urzędy w Królestwie. Województwa zastąpiono guberniami. Wprowadzono rosyjski system miar i wag oraz rosyjską walutę. Zamknięto wiele szkół np. Uniwersytet Warszawski. Rozwiązano warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

W 1833 roku, Rosja zawarła układ z Prusami i z Austrią, w sprawie wspólnego zwalczania polskich dążeń wywoleńczych. Jednak mimo klęski powstania i represji carskich, Polacy gotowi byli nadal walczyć o niepodległość. Oczekiwali tylko dogodnego momentu. W 1856 roku, Rosja poniosła klęskę w wojnie krymskiej. Wojska rosyjskie Mikołaja I zostały pobite przez: Turcję, Francję i Anglię.

Klęska Rosji przyspieszyła dojrzewający kryzys samowładztwo carskiego. Nowy car Rosji, Aleksander II (Mikołaj I zmarł jeszcze w trakcie wojny krymskiej), zdecydował się zapoczątkować reformy, które mogłyby zapobiec grożącej rewolucji. Co prawda, car przyrzekł cesarzowi francuskiemu Napoleonowi III, że złagodzi sytuację w Królestwie Polskim, ale już wkrótce, podczas swojej wizyty w Warszawie, Aleksander II zapowiedział Polakom: „żadnych mrzonek panowie”. Tym samym dał do zrozumienia, że w stosunku do narodu polskiego polityka carska nie ulegnie większym zmianom. Nic więc dziwnego, że mimo carskiej zgody na utworzenie Akademii Medyko – Chirurgicznej, Akademii Sztuk Pięknych i Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, niezadowolenie na ziemiach polskich nadal wzrastało.

Na rosyjskich uczelniach, a później też w Warszawie, powstawały polskie koła studenckie, które rozpoczęły działalność patriotyczną. Młodzież zaczęła organizować pokojowe demonstracje patriotyczne. Pretekstem do pierwszej takiej manifestacji był pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej w 1860 roku. Była ona wdową po generale Sowińskim, bohaterskim obrońcy Woli, który został zabity przez Rosjan podczas powstania listopadowego, gdy wojska rosyjskie szturmowały Warszawę. Demonstracje miały często dramatyczny przebieg. 27 lutego 1861 roku, w trakcie kolejnej manifestacji, wojska carskie otworzyły ogień do demonstrantów*. Byli zabici i ranni.

8 kwietnia 1861 roku doszło do jeszcze jednej manifestacji. I tu wojska carskie otworzyły ogień do demonstrantów. Zginęło ponad 100 osób, a wielu zostało aresztowanych. Środowisko patriotyczne nie było jednolite. Składało się z dwóch stronnictw:

* Dowódcą wojsk carskich, który wydał rozkaz strzelania do demonstrantów, był generał Zabołocki. Jego córka wyszła za mąż za carskiego senatora Gotowcewa. Senatorska rodzina mieszkała nieopodal Puszczy Mariańskiej, na terenie dzisiejszej osady nazywanej Senatorówką. Przebywał u niej polski pisarz Jarosław Iwaszkiewicz. W czasie I wojny światowej, w 1915 roku, podczas odwrotu armii rosyjskiej, senatorska rodzina opuściła dom i wyjechała do Rosji tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich.

Stronnictwo Czerwonych, które tworzyła drobna szlachta, młodzież inteligencka, rzemieślnicza oraz mieszczaństwo. Stronnictwo to dążyło do zbrojnej wojny z Rosją. Czerwoni chcieli też przeprowadzić uwłaszczenie chłopów. Stronnictwem kierował Komitet Miejski, utworzony jesienią 1861 roku z inicjatywy Apollina Korzeniowskiego. Po aresztowaniu Korzeniowskiego przez władze carskie, kierownictwo w Komitecie przejął Jarosław Dąbrowski, oficer armii rosyjskiej, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu. Doprowadził on do zjednoczenia ruchu Czerwonych. Komitet Miejski został przemianowany na Komitet Centralny. Ze Stronnictwem Czerwonych współpracowała grupa żołnierzy z tych jednostek armii carskiej, które stacjonowały w Warszawie i Modlinie. Co ciekawe byli wśród nich nie tylko żołnierze pochodzenia polskiego, ale nawet i Rosjanie.

Drugim stronnictwem było **Stronnictwo Białych**, do których należała zamożna szlachta, zamożne mieszczaństwo i inteligencja. Stronnictwo to również dążyło do wojny z Rosją, ale oczekiwało na pomoc ze strony Francji i Anglii. Od poparcia tych państw Biali uzależniali swój udział w walce z zaborcą i sens zbrojnego wystąpienia. Biali wyrażali zgodę na uwłaszczenie chłopów, ale zamierzali je przeprowadzić pod warunkiem odszkodowania dla dziedziców. Przywódcą Białych byli: hrabia Andrzej Zamoyski i właściciel banków oraz zakładów przemysłowych Leopold Kronenberg.

Stronnictwo Czerwonych rozpoczęło przygotowanie do powstania. Miało się ono rozpocząć w 1862 roku uderzeniem powstańców na carskie twierdze: Cytadelę i Modlin. Dąbrowski liczył na opanowanie znajdujących się tam magazynów broni i amunicji, które dałyby powstańcom solidne podstawy do dalszego militarnego działania. Niestety, opracowany przez niego śmiały plan nie został zrealizowany, ponieważ wcześniej, władze carskie wykryły grupę spiskowców w stacjonującej w Warszawie brygadzie strzeleckiej. Spiskowców aresztowano i osadzono w Cytadeli. Następnie zostali oni straceni. Ich śmierć zagrzała jednak innych patriotów do walki. Związany ze Stronnictwem Czerwonych, oficer rosyjski Andriej Potiebnia, dokonał zamachu na carskiego generała – namiestnika, Ludersa. W 1862 roku został aresztowany Jarosław Dąbrowski.

Już w 1862 roku przystąpiono do tworzenia tajnych, narodowych władz terenowych. Bogdan Jagiełło w książce pt. „Poszli nasi w bój bez broni...”, pisze: „Kraj podzielono na 8 województw, te zaś na powiaty, a te ostatnie na okręgi. Na czele poszczególnych jednostek stali naczelnicy cywilni. Później powołano też naczelników wojskowych. Powstańczym naczelnikiem cywilnym województwa mazowieckiego został Ludwik Świątkowski, naczelnikiem powiatu łowickiego Leon Trzetrzewiński, a powiatu rawskiego Franciszek Dobrowolski. Powiaty te miały również swoich naczelników okręgowych, parafialnych i miejskich. W Mszczonowie naczelnikiem miejskim był ksiądz Władysław Polkowski. Zorganizowano również pocztę. Zaczęto także gromadzić fundusze na zakup broni. W tym celu wprowadzono podatek narodowy. Miała to być jednorazowa ofiara w wysokości 0, 5 % wartości posiadanego kapitału lub nieruchomości. Podatek zbierali wyznaczeni poborcy wystawiając odpowiednie pokwitowania. Stąd wiemy, iż właściciele Żyrdowa K. Hielle i K. Dietrich wpłacili 8 tys. zł., a F. Sobański 33 tys. zł.”.

Chcąc rozbić środowisko patriotyczne, którego trzonem była młodzież, władze carskie postanowiły z inicjatywy margrabiego Aleksandra Wielopolskiego zarządzić nadzwyczajny pobór do armii rosyjskiej w Królestwie Polskim, tzw. brankę (margrabia Aleksander Wielopolski, Polak, zajmował z nominacji cara Aleksandra II, stanowisko naczelnika rządu cywilnego w Królestwie Polskim).

Brankę ogłoszono w dniu 15 stycznia 1863 roku. Była to bezpośrednia przyczyna wybuchu powstania. Centralny Komitet Narodowy, stojący na czele spiskowej organizacji

narodowej, ustalił termin wybuchu powstania na noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku (w chwili wybuchu powstania, Centralny Komitet Narodowy przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy).

Do czasu rozpoczęcia powstania, młodzież miała schronić się w lasach i tam oczekiwać na broń. Młodzież warszawska miała udać się m. in. do lasów wokół Skierniewic, Rawy, Kutna i Łęczycy. Już na kilka dni przed wybuchem powstania, młodzież zaczęła napływać do lasów bolimowskich i radziwiłłowskich.

22 stycznia 1863 roku Tymczasowy Rząd Narodowy powołał obywateli do walki z caratem. Rząd ogłosił uwłaszczenie wszystkich chłopów posiadaczy, uchylając wszelkie obciążające ich czynsze i świadczenia. Chłopom bezrolnym, którzy wezmą udział w powstaniu obiecywano po 3 morgi gruntu z dóbr narodowych. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku, w kilkunastu miastach Królestwa Polskiego, powstańcy zaatakowali wojska carskie. W tych pierwszych walkach udział wzięła głównie miejska młodzież inteligencka, rzemieślnicza i robotnicza. W Kieleckiem i Radomskiem wysunęli się na czoło robotnicy z tamtejszych zakładów górniczych i hutniczych. Na Podlasiu przeważali w oddziałach chłopcy i szlachta zaściankowa. Powstańcom brakowało broni i większość potyczek zakończyła się tej nocy niepowodzeniem. Powstanie trwało jednak dalej. Przewaga po stronie wroga była ogromna. Garstka powstańców uzbrojona w kosy, piki, topory, szable, pałasze i strzelby myśliwskie walczyła z doborową armią rosyjską cara Aleksandra II stacjonującą w Królestwie Polskim, liczącą ponad 100 tys. żołnierzy i wyposażoną w silną artylerię. Wojskami carskimi dowodził tu generał Edward Ramsay.

Miażdżąca przewaga Rosjan zadecydowała o partyzanckim charakterze walk. Powstańcy ukrywali się w lasach i z tamąd atakowali mniejsze oddziały wojsk carskich. Powstaniem kierowali naczelnicy tzw. dyktatorzy. Pierwszym dyktatorem był Ludwik Mierosławski, ale w bitwach: pod Nową Wsią i Krzywosądzem wojska carskie pobiły jego oddział. Mierosławski złożył dymisję i udał się za granicę. Drugim dyktatorem powstania został Marian Langiewicz, popierany przez Białych, którzy też włączyli się do powstania. Jednak został on aresztowany przez Austriaków przy przekraczaniu granicy z Galicją, dokąd zamierzał się udać po bitwie swego oddziału pod Grochowiskami. Ostatnim dyktatorem powstania został Romuald Traugutt. W kwietniu 1864 roku został on aresztowany przez Rosjan i stracony. Tereny Gminy Puszcza Mariańska i inne obszary wchodzące niegdyś w skład województwa skierniewickiego stały się areną, na której oddziały powstańcze stoczyły szereg potyczek i bitew z wojskami carskimi.

Z Warszawy do Radziwiłłowa przybył pułkownik Antoni Jeziorański. Został on mianowany przez Tymczasowy Rząd Narodowy na naczelnika wojennego powiatu rawskiego. W lasach w okolicach Radziwiłłowa rozpoczyna on organizowanie oddziału powstańczego. Tworzy go młodzież przybyła z Warszawy. Powstańcy rozbili się obozem gdzieś między Kamionem, a Jeruzalem. Tu otrzymali zaopatrzenie w broń. Były to: kosy, strzelby myśliwskie i pałasze. Do oddziału zaczęli też napływać ochotnicy z okolicznych dworów wraz ze służbą. Następnie pułkownik Jeziorański wyruszył w okolice wsi Ossowice za Rawą Mazowiecką. Tu połączył się z partią powstańczą majora Józefa Śmiechowskiego i Juliana Bajera, po czym wraz z nimi uderzył na Rawę Mazowiecką. Powstańcy wyparli z miasta wojska carskie i zdobyli dużą ilość broni i amunicji. Po zdobyciu Rawy Mazowieckiej, pułkownik Jeziorański ruszył wraz ze swoim oddziałem w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego stacząc po drodze potyczkę pod Lubochnią. Następnie wbrew rozkazom Rządu Narodowego pomaszerował w Kieleckie i na Mazowsze już nie powrócił.

Na terenie Gminy Puszcza Mariańska walczył też oddział powstańczy Władysława Stroynowskiego. Jego oddział liczył około 150 ludzi. Tworzyła go młodzież warszawska oraz ochotnicy z pobliskich terenów. Oddział Władysława Stroynowskiego wślawił się zwycięską bitwą pod Strzybogą, gdzie powstańcy rozbili wojska carskie i uwolnili 30 prowadzonych do

armii rosyjskiej rekrutów. Wkrótce Stroynowski zajął Bolimów i na rynku ogłosił władzę Tymczasowego Rządu Narodowego. Naczelnikiem powstańczym Bolimowa został proboszcz ksiądz Wincenty Kuderko. Na swej plebanii przyjmował powstańców i odbierał od nich przysięgę, tutaj zbierał od parafian ofiary pieniężne na potrzeby powstania i apelował o wstępowanie do oddziału powstańczego. Oddział Stroynowskiego założył obóz pod wsią Budy Bolimowskie. Z pałacu Radziwiłłów w Nieborowie przejęto broń myśliwską i amunicję. Powstańcy paraliżowali komunikację kolejową na odcinku: Radziwiłłów – Skierniewice – Łowicz m. in. zatrzymali pociąg pasażerski pod Skierniewicami i aresztowali czterech oficerów carskich. Spalili też most kolejowy na Rawce. Władze carskie chcąc odzyskać kontrolę nad linią kolejową postanowiły zniszczyć oddział powstańczy. Carski generał Korff, wysłał z Warszawy silne oddziały wojska. Miały one do 7 lutego otoczyć lasy bolimowskie. Realizując plan dowództwa carskiego, oddziały kawalerii pułkownika Felkerzama miały wyprzeć powstańców z Wiskitek i zająć tę miejscowość. Następnie pułkownik Felkerzam miał poczekać na piechotę i wraz z nią ruszyć w kierunku Bolimowa. Dowództwo carskie przewiozło kolejną 3 rotę strzelców Litewskiego Pułku Gwardii. Jedna z rot miała pójść przez lasy w kierunku Wiskitek i tam połączyć się z kawalerią. Pozostałe rotę otrzymały rozkaz natarcia wzdłuż brzegów Rawki w kierunku na Bolimów i Miedniewice. Z Łowicza wyruszyła kolumna wojsk carskich pułkownika Hagenmeistera. Wojska rosyjskie wyszły również ze Skierniewic. Miały one zamknąć wyjście z lasów bolimowskich od strony południowej. Gdyby plan ten został precyzyjnie wykonany, oddział powstańczy Stroynowskiego zostałby całkowicie zniszczony. Działania dowódców carskich były na szczęście nieskoordynowane. Wojska carskie pułkownika Hagenmeistera zajęły Bolimów. Do bitwy z oddziałem powstańczym doszło pod Budami Bolimowskimi w dniu 7 lutego 1863 roku. Bogdan Jagiełło pisze: „Hagenmeister wysłał podjazdy kozackie do Woli Szydłowieckiej i Miedniewic, natomiast część piechoty pod dowództwem majora Kroka w kierunku Skierniewice. Dotarł on do wsi Grabie i widząc most nie zniszczony i nie obsadzony przez powstańców (było to karygodne zaniedbanie ze strony Stroynowskiego) postanowił porzucić trakt skierniewicki i przejść na drugą stronę Rawki. Pojawienie się tyralieri piechoty rosyjskiej w lesie otaczającym obozowisko wywołało w nim popłoch. Powstańcy odpowiadali dość nieregularnym ogniem, gdyż tylko 40 posiadało dubeltówki, a reszta była uzbrojona w kosy lub rewolwery. Stroynowski zdołał w końcu opanować zamieszanie jakie wywołało niespodziewane pojawienie się nieprzyjaciela, sformował oddział kosynierów, który począł obchodzić lewe skrzydło Kroka. Ten musiał się cofnąć. Ale wówczas od Bolimowa przygalopowało 30 Kozaków, a za nimi nadciągnął sam Hagenmeister. Pojawił się też oddział, który wyszedł ze Skierniewic. Mając olbrzymią przewagę, Hagenmeister zdecydował się na bezpośredni szturm obozu. Doszło do walki wręcz, w której odznaczył się Szymanowski (z dawna osiadłej w okolicach Żyrardowa rodziny szlacheckiej). Zabił on oficera carskiego Klingberga, ale sam też poległ. Obóz zdobyto.” Oddział powstańczy został rozproszony. Zginęło kilkunastu powstańców, kilkunastu dostało się do niewoli. W bitwie nie wzięła udziału kawaleria carska pułkownika Felkerzama. Rozproszony oddział powstańczy zebrał się ponownie i pomaszerował w lasy tomaszowskie. Tu Władysław Stroynowski zrezygnował z dowództwa i wyjechał za granicę. Większość powstańców przystała do pułkownika Jeziorańskiego i wraz z nim udała się w Góry Świętokrzyskie.

Po bitwie, Rosjanie dokonali rewizji w Bolimowie. W stodole Antoniego Derendowskiego znaleziono pochodzącego z Bolimowa M. Jastrzębskiego, zastępcę dowódcy, który ukrywał się w sianie. Pobito go kolbami karabinów i zesłano na Sybir, gdzie zmarł. Bolimów obciążono wysoką kontrybucją. Lasy bolimowskie były ostoją powstańców przez cały okres powstania. W marcu 1863 roku przebywał tu oddział „Dzieci Warszawskich” Walerego Remiszewskiego. Pod koniec marca miała dotrzeć do Bolimowa

dostawa 800 karabinów z Katowic, która nie nadeszła. 2 kwietnia pod Budami Zaborowskimi powstańcy ponieśli tragiczną klęskę. Z walkami 1863 roku związana jest tzw. Kozacka Droga, wiodąca z Bolimowa przez Wólkę Łasiecką w kierunku Borowin.

Silny oddział powstańczy został sformowany w Korabiewicach. Jego dowódcą został Hipolit Jaworski. W jego skład wszedł pluton żuawów i cztery plutony strzelców oraz prawie 600 kosynierów. Na czele żuawów śmierci stał Młochowski. Oddziałem kawalerii dowodził Władysław Grabowski. Pod Nowym Miastem nad Pilicą Grabowski stoczył potyczkę z Kozakami. W bitwie pod Ułowem oddział powstańczy Hipolita Jaworskiego został pobity przez wojska rosyjskie. Na nowo sformowany przez Grabowskiego oddział, w bitwie pod Nową Wsią został rozbity przez wojska carskie generała Mellera – Zakomelskiego.

W Puszczy Mariańskiej i okolicznych lasach działał oddział powstańczy dowodzony przez Galickiego. Oddział tworzyli synowie miejscowych chłopów oraz ochotnicy z Mszczonowa. Dowodzący oddziałem Galicki mieszkał w Puszczy Mariańskiej. W jego domu mieścił się sztab oddziału, a w znajdującej się obok kuźni wyrabiano broń dla powstańców (piki i kosy). Szkolono się też we władaniu bronią. Z powstańcami współpracowali miejscowi księża Marianie. Oddział Galickiego przeprowadzał akcje sabotażowe m. in. niszczył tory kolei warszawsko – wiedeńskiej, która dla wojsk carskich była ważnym środkiem transportu, atakował transporty wojskowe i toczył potyczki z mniejszymi oddziałami wroga.

Rosjanie przez długi okres czasu nie mogli zlokalizować oddziału powstańczego. Pomógł im w tym donos. Kościelny zakon Marianów doznawszy podobno jakiejś krzywdy od przeora zakonu, poinformował władze carskie o istnieniu w Puszczy Mariańskiej oddziału powstańczego. Ze Skierniewic przybyli do Puszczy Mariańskiej Kozacy i otoczyli dom Galickiego. Doszło do starcia. W trakcie walki Galicki zginął bohaterską śmiercią. Część powstańców wycofała się do lasu w kierunku Żyrardowa. Zostali oni jednak dogonieni przez Kozaków i wycięci. W lesie przy szosie prowadzącej z Puszczy Mariańskiej do Żyrardowa, w miejscu w którym powstańcy stoczyli bój z wojskiem carskim i gdzie wszyscy powstańcy polegli ustawiono pomnik ku ich czci.

Zdrajca, który stał się przyczyną klęski powstańców, powszechnie zniechęcony przez mieszkańców wsi, powiesił się. Pochowano go z dala od cmentarza w miejscu w którym dziś znajduje się budynek poczty. Na grobie umieszczono napis: „tu leży zdrajca.” W przekazach ustnych tutejszej ludności zachowała się również informacja o potyczce stoczonej przez oddział powstańczy z Rosjanami pod miejscowością Waleriany. Powstańcy nie dali się zaskoczyć wrogowi. Tuż przed Walerianami, przy drodze prowadzącej z Puszczy Mariańskiej do Żyrardowa w miejscu, gdzie doszło do potyczki, stał kiedyś drewniany krzyż. W okolicach Łowicza działało kilka oddziałów powstańczych. W pierwszych dniach marca 1863 roku oddział Topór – Orłowskiego spalił most na Mrodze pod Sobotą. Szczególnie upamiętniły się tu walki oddziałów Edmunda Calliera, Emeryka Syrewicza i Roberta Skowrońskiego. 8 lipca doszło do potyczki pod Walewicami. Oddział powstańców dowodzony przez Roberta Skowrońskiego i Walentego Parczewskiego został tego dnia ostrzeżony, że dowódcę oddziału gostynińskiego „w przejeździe” ujęło 50 Kozaków, odpoczywających w Walewicach. Kapitan Skowroński wkrótce zbliżył się do Walewic, gdzie doszło do potyczki z dwiema kompaniami Kozaków. Walka trwała dwie godziny. Na skutek przewagi wroga powstańcy wycofali się w pełnym porządku. Oddział stracił sześciu zabitych. Straty po stronie wojsk carskich były dużo większe i wyniosły 30 zabitych i rannych. Na czterech furgonach Kozacy odwieźli ich do Łowicza. 14 sierpnia doszło pod Walewicami do jeszcze jednej potyczki. Oddział kawalerii powstańczej Emeryka Syrewicza został tam zaatakowany przez sotnię Kozaków. Powstańcy stawili silny opór i celnymi strzałami zabili sześciu Kozaków, w tym oficera. Jeden partyzant był ranny i wkrótce zmarł. Gdy nadciągnęła piechota carska, oddział Syrewicza wycofał się w pełnym porządku do lasu koło Soboty, a potem przez Dębową Górę i Dobrzelin do lasów gostynińskich. W okolicach Babska nastąpiła

koncentracja oddziałów powstańczych dowodzonych przez Ludwika Oborskiego, Karola Włodka, Szumlańskiego i Słupskiego. Na powstańców uderzyły wojska carskie (dwie kompanie Pułku Żmudzkiego 4. Pułku Połockiego). Atak wroga został odparty przez powstańców, którzy zaraz ruszyli w pościg za Rosjanami. Ogólną komendę nad siłami powstańców objął Słupski. Przez Rawę i Tomaszów Mazowiecki dotarł on do Turka. Tu oddział powstańczy kierowany przez Edmunda Calliera stoczył pod wsią Grochowy zwycięską potyczkę z wojskami carskimi. Callier został mianowany przez Rząd Narodowy na wojskowego naczelnika województwa mazowieckiego. W okolicach Błonia rozpoczął formowanie oddziału im. Dzieci Warszawy. Na jego dowódcę wyznaczył Juliana Bajera. Formowanie zostało przerwane przez atak Kozaków, którzy rozbili oddział i wzięli do niewoli dużą grupę ochotników. Wówczas Edmund Callier postanowił przenieść miejsce formowania oddziału w lasy osuchowskie. Dowódcą miał być Ludwik Żychliński (Bajer miał dowodzić jazdą). Żychliński sformował swój oddział w folwarku Dęby. Składał się on ze: 120 zuawów, 93 strzelców, 30 pikinierów, 40 konnych i blisko 160 powstańców uzbrojonych w topory. Nad Pilicą pod wsią Ossa oddział ten rozbił wojska carskie. Jednak wkrótce pod wsią Brenica powstańcy ponieśli klęskę i zostali rozproszeni. Tymczasem Edmund Callier toczył ciężkie boje w okolicach Łowicza. Pod Sobotą musiał ustąpić przed przeważającymi siłami wroga. Pod Dobrzelinem znów musiał się wycofać. Pod Złakowem Kościelnym Rosjanom udało się rozbić powstańców. W Kiernozi Callier odbudował oddział. Pod Brzozowem stoczył potyczkę z kawalerią carską, której zadał duże straty. Następnie skierował się do Warszawy. Wkrótce złożył dymisję. Tymczasem Grabowski wraz ze swoim oddziałem przyłączył się do oddziału Konstantego Sokołowskiego. Wraz z nim stoczył z Rosjanami bitwę pod Tarczynem w wyniku której powstańcy zostali pobici. Dalsze klęski: pod Osuchowem, Płochocinem i Zaborowem, prawie całkowicie zniszczyły oddział powstańczy. Załamany Grabowski wydał rozkaz demobilizacji. Mała garstka powstańców przyłączyła się jednak do Ludwika Brzozowskiego i pod Wolą Pękoszewską rozbiła oddział wojsk carskich. Oddziały powstańcze odwiedzały dwór w Staropolu. Prawdopodobnie chodziło o zdobycie broni i żywności. Miał tu również miejsce pościg wojsk carskich za patroliem powstańczym, uciekającym od Wcześniaka w kierunku Lasu Wolskiego. Pod Raduczem oddział powstańczy pod dowództwem Wierzbickiego zaatakował żołnierzy carskich. Ranny został wtedy Stanisław Grabowski, powstaniec pochodzący ze Skierniewic. Generał Taczanowski, naczelnik wojskowy województwa mazowieckiego, zgromadził w powiecie rawskim dość znaczne siły powstańcze. 4 września 1863 roku stoczyły one z Rosjanami krwawą bitwę pod Wolą Cyrusową. W bitwie tej, trwającej od godz. 2 po południu aż do zmroku, uczestniczyło około 1150 powstańców, z czego na piechotę przypadło 900, a reszta na jazdę. Dowódcą całego zgrupowania złożonego z 3 połączonych oddziałów: łączyckiego, kaliskiego i rawskiego był major Robert Skowroński. Kapelanem partii łączyckiej był ksiądz Józef Czajkowski. Stojące naprzeciw powstańcom wojska carskie składały się z batalionu piechoty z baterią artylerii, dwóch szwadronów huzarów i sotni Kozaków. Rosjanie górowali jakością uzbrojenia i wyszkolenia oraz artylerią. W początkowej fazie bitwy powstańcy pod ogniem artyleryjskim i karabinowym wykonali atak z wielką odwagą. Dotarli do dział carskich wycinając ich obsługę. W bitwie brał udział ksiądz Czajkowski, który z kosą i krzyżem w rękach poprowadził powstańców do natarcia.. Rosjanie wprawdzie odzyskali utraconą artylerię, ale nie wytrzymali naporu powstańców i wycofali się do Strykowa. Oddziały powstańcze straciły 45 zabitych, w tym kilku oficerów. W następnej bitwie, pod Dalikowem, powstańcy zostali rozbici przez Rosjan.

Linie kolejowe służyły do szybkiego transportu wojsk carskich. Powstańcy wiedząc o tym starali się niszczyć mosty i tory. Ostrzeliwali też pociągi. Władze carskie dla ochrony kolei przydzielały specjalne oddziały wojskowe. 24 kwietnia 1863 roku powstańcy ostrzelali stację w Rogowie, którą obsadzały wojska carskie. 20 maja zaatakowali Rosjan na stacji w

Radziwiłłowie. Na jesieni 1863 roku Żychliński zaatakował cztery stacje kolejowe: w Rudzie Guzowskiej, Radziwiłłowie, Pruszkowie i Grodzisku. Na stacjach zgromadzone były wojska rosyjskie. Brawurowe ataki nie osiągnęły sukcesu. Wróg utrzymał swoje pozycje.

Wielu kolejarzy znajdowało się na usługach Rządu Narodowego. Miało to duże znaczenie dla powstańców, którzy odczuwali dotkliwy brak broni. Co prawda przed wybuchem powstania podjęto próby jej zakupu w Anglii, Belgii i Francji, ale trzeba było przemycić ją do kraju. Tymczasem zbierano broń myśliwską z dworów i fuzje straży leśnej. Białą broń produkowano potajemnie między innymi w warsztatach kolejowych w Skierniewicach. Nadchodzące z zachodu transporty broni przechodziły przez Prusy i Austrię. Urzędnicy kolei i szeregowi kolejarze ukrywali broń w ścianach wagonów, w beczkach, a także pod węglem i szczapami w tendrach za lokomotywami. Bogdan Jagiełło pisze: „Tak zabezpieczone przed kontrolą posterunków carskich transporty ruszały w drogę do stacji podwarszawskich, których okolice były głównymi punktami zaopatrzenia oddziałów powstańczych. W połowie lutego 1863 roku pociąg z takim właśnie ładunkiem przybył na stację w Rudzie Guzowskiej (dziś Żyrardów). Tu pod pozorem uzupełnienia zapasów wody lokomotywę odczepiono i odcoczono dalej od budynków stacyjnych. Następnie dyskretnie wydobyto ukryte pod węglem skrzynie z bronią i amunicją. Były w nich m. in. sztucery belgijskie – broń wówczas bardzo ceniona, ponieważ miała większą donośność niż karabiny rosyjskie. Skrzynie umieszczono na oczekujących furmankach, które powiozły je do okolicznych lasów. W ten sposób jeden z powstańczych oddziałów mógł być lepiej uzbrojony. Wielu kolejarzy porzuciło swoje stanowiska udając się do powstańczych partii. Tak postąpił Antoni Nowicki, naczelnik stacji telegraficznej w Skierniewicach. Pochodzący z tego miasta telegrafista stacji Kutno, Zygmunt Korycki również walczył od początku powstania.”

W lutym 1864 roku, w bitwie pod Grójcem, rozbity został oddział powstańczy dowodzony przez Młochowskiego. Resztki oddziału, wraz z jazdą Sokołowskiego toczą pod Kurdwanowem ciężki bój z wojskami carskimi. Powstańcy musieli się wycofać, a pod wsią Borzymówką zostali rozbici. Ostatnią walką na terenach byłego województwa skierniewickiego była potyczka stoczona przez powstańców Konstantego Sokołowskiego z Kozakami pod Bielinami.

Władze carskie chcąc stłumić powstanie zastosowały krwawe represje. W lecie 1863 roku pod zarzutem współpracy z powstańcami został aresztowany ksiądz Polkowski z Mszczonowa. Skazano go na 12 lat katorgi. Wójt Gminy Brochów, Seweryn Chłopicki, za udział w powstaniu został skazany na śmierć. Ludwik Żychliński, dowódca oddziału powstańczego, został skazany na 20 lat ciężkich robót. W kwietniu 1864 roku został skazany na rozstrzelanie Jan Kowalewski, żołnierz armii carskiej, który zdezerterował i uciekł do powstańców. Wyrok wykonano w Rawie. Również księża marianie, którzy udzielali pomocy powstańcom, spotkali się z ostrymi represjami ze strony zaborcy. Car Aleksander II, w 1864 roku wydał ukaz o kasacji zakonu. Zlikwidowano też kierowaną przez księży marianów szkołę rzemiosła w Puszczy Mariańskiej.

Jan Wegner w książce pt. „Łowicz – dzieje miasta”, pisze: „Na podstawie ukazu carskiego z 1864 roku gmach misjonarzy w Łowiczu wraz z całym majątkiem i funduszem został 20 lutego 1865 roku przejęty przez Komisję Przychodów i Skarbu. Kilka lat później kaplicę św. Karola Boromeusza zajęto na cerkiew prawosławną. Ponadto skonfiskowano niemal wszystkie kanonie murowane, a nawet kilka drewnianych. Władze rosyjskie prześladowały wielu księży. Nastąpiła kasata Kapituły łowickiej; ostatnia jej sesja odbyła się 22 grudnia 1865 roku. Następne sesje Kapituły rozpoczęły się w 1884 roku. Spośród duchownych skazano ks. Józefa Żmiejewskiego z Kiernozi na zesłanie do guberni Kostromskiej na 8 lat i do Odessy na 12 lat za sprzyjanie powstańcom oraz za obecność przy straceniu na szubienicy neofity Enocha Sztolcmana w Kiernozi, a także za to, że przed

egzekucją nie zdjął krzyżyka z jego piersi. Ksiądz Andrzej Delert, komentarz w Bąkowie, „rewolucyjny naczelnik czwartego okręgu w powiecie sochaczewskim”, został zesłany na Sybir do robót katorżniczych. Ksiądz Hermana Grabowskiego, psalterzystę Kolegiaty łowickiej, skazano w 1867 roku na więzienie w Cytadeli warszawskiej. Ksiądz Piotr Krzywicki z Domaniewic natomiast, który dopomógł „politycznemu przestępcy ująć za granicę”, musiał opuścić swą parafię. Ksiądz Aleksander Cetkowski, proboszcz parafii Zduny, w której był „naznaczony” na naczelnika wojennego swej parafii z „obowiązkiem skłonienia wszystkich parafian do powstania”, również został uwięziony. Ksiądz Franciszka Marcinkowskiego władze szkolne usunęły z prefektury w Łowiczu, albowiem „żył ideami rewolucyjnymi” i swymi kazaniami „ujemnie wpływał na młodzież szkolną”.

Komitet Urządzający w imieniu cara Aleksandra II wydał postanowienie pozbawiające 1. IV. 1870 roku praw miejskich 26 miast guberni warszawskiej. W powiecie łowickim do rzędu osad zostały zdegradowane: Bolimów, Bielawy, Sobota i Kiernozia. Ponadto praw miejskich pozbawiono m. in. Hłów i Wiskitki.

Polacy służący w armii carskiej, którzy wyróżnili się w tłumieniu powstania zostali obdarowani przez władze carskie gruntami położonymi w okolicach Puszczy Mariańskiej. Osiedlili się oni na wyznaczonych działkach, a osadę którą założyli nazwano Wolą Carską. W 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości nazwę osady zmieniono na Wolę Polską. Mogiły powstańców 1863 roku oraz pomniki i tablice pamiątkowe im poświęcone, znajdują się: w Puszczy Mariańskiej, pod Bolimowem, w Woli Cyrusowej, w Kołacinku, w Łyszkowicach, w Kampinosie.

Drogami walk i męczeństwa

Powstanie listopadowe 1830 – 1831

Królestwo Polskie utworzone w 1815 roku z części ziem byłego Księstwa Warszawskiego było państwem pozbawionym suwerenności. Państwo to było częścią Rosji, a władcą Królestwa był car rosyjski. Rząd Królestwa Polskiego nie miał prawa prowadzić własnej polityki zagranicznej i reprezentowany był przez dyplomację rosyjską. Królestwo Polskie miało własne siły zbrojne, miało też własną konstytucję, ale już pierwszy władca Królestwa, car Aleksander I zaczął ją stopniowo łamać i ograniczać rolę sejmu. Namiestnikiem w Królestwie był generał Zajączek, ale faktycznym władcą był tu brat cara, wielki książę Konstanty, który zajmował stanowisko naczelnego wodza armii polskiej. Uwielbiał on musztrę i dyscyplinę, jednak swym grubiaństwem doprowadzał wielu oficerów do samobójczej śmierci.

Polacy nie pogodzili się z kolejną utratą państwowości, a także zrażeni polityką władz carskich, które łamały konstytucję, zaczęli tworzyć tajne organizacje i sprzysiężenia. Największym z nich było Towarzystwo Patriotyczne, kierowane przez majora Waleriana Łukasińskiego. Jednak organizacja ta została rozbита przez policję carską. W 1828 roku podporucznik Piotr Wysocki, instruktor warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty, utworzył tajny związek zwany Sprzysiężeniem Podchorążych.

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku, w Królestwie Polskim wybuchło powstanie przeciw Rosji. Bezpośrednim powodem wybuchu powstania było wykrycie przez władze carskie organizacji spiskowej oraz wieść, że car Mikołaj I zamierza wysłać wojska polskie do stłumienia powstania w Belgii.

Powstanie rozpoczęło się uderzeniem grupy spiskowców ze Szkoły Podchorążych Piechoty, kierowanych przez podporucznika Wysockiego na kluczowe ośrodki władzy carskiej w Warszawie. Powstańcy usiłowali też uwięzić lub zabić wielkiego księcia Konstantego. Próba pojmania wielkiego księcia nie powiodła się. Konstanty uciekł z Belwederu. Wraz z nim wycofały się z Warszawy zaskoczone wojska carskie.

Naczelnikiem powstania został generał Józef Chłopicki. Przez ponad miesiąc szukał możliwości porozumienia z carem Mikołajem I. Chłopicki, tak jak i inni polscy generałowie, przeżywszy klęskę cesarza Francuzów Napoleona I Bonaparte w wojnie z Rosją w 1812 – 1813 roku, nie wierzył w możliwość wygrania wojny z tym państwem. Mimo to nie mógł się zgodzić na carskie żądanie bezwarunkowej kapitulacji. W styczniu 1831 roku sejm Królestwa Polskiego ogłosił akt detronizacji cara Mikołaja I. Z chwilą detronizacji cara, naczelną władzą państwową został sejm.

Na wieść o wybuchu powstania, car Mikołaj I skierował do Królestwa Polskiego silną armię liczącą 115 tys. żołnierzy, wyposażoną w artylerię składającą się z 336 dział. Armia carską dowodził feldmarszałek Dybicz. Przeciwno niej wystąpiła armia polska licząca ponad 70 tys. żołnierzy. Wojskami polskimi dowodził naczelnny wódz książę Radziwiłł.

Wojska polskie zatrzymały armię carską pod Grochowem, ale w bitwie tej ranny został generał Chłopicki. Jego zastępcą został generał Skrzynecki, który nie wierzył w sukces powstania, nie chciał narażać się carowi i dążył do szybkiego zakończenia działań wojennych. Tymczasem wojska polskie atakowały i walcząc bohatersko odnosiły zwycięstwa nad armią carską: w bitwie pod Stoczkiem, wojska polskie dowodzone przez generała Dwernickiego rozbiły brygadę kawalerii carskiej generała Gejsmara, w bitwie pod Białoleką, Polacy dowodzeni przez generała Krukowieckiego zadali znaczne straty wojskom carskim z korpusu grenadierów księcia Szachowskiego, w bitwie pod Wawrem wojska polskie dowodzone przez generała Prądzyńskiego rozbiły oddział wojsk carskich generała Gejsmara, w bitwach: pod Dębem Wielkim i pod Iganiami wojska generała Prądzyńskiego rozbiły 6. Korpus carski generała Rosena. Jednak w decydującej bitwie pod Ostrołęką, armia polska nieudolnie dowodzona przez generała Skrzyneckiego poniosła klęskę.

We wrześniu 1831 roku, wojska rosyjskie rozpoczęły szturm Warszawy. Po bohaterskiej obronie stolica skapitulowała. Jako ostatnia w Królestwie poddała się twierdza w Zamościu. Powstanie upadło.

Tereny Gminy Puszcza Mariańska nie zostały bezpośrednio dotknięte działaniami wojennymi. Jednak duża część obszarów byłego województwa skierniewickiego stała się areną walk. Wielu mieszczan i chłopów z tutejszych terenów służyło w 1. i 2. Pułku Jazdy Mazurów oraz w 19. i 20. Pułku Piechoty i walczyło z armią carską.

Już w kilka godzin po wybuchu powstania władze carskie zwróciły się do wszystkich garnizonów carskich w Królestwie Polskim (w tym także do Skierniewic) z poleceniem, by w trybie alarmowym udawały się do Warszawy. Wielki książę Konstanty wycofał wojska z Warszawy do Wierzbna. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia 1830 roku przybyła tu także artyleria konna ze Skierniewic.

W Skierniewicach w opuszczonych przez wojska carskie budynkach stacjonowała kompania weteranów, której głównym zadaniem była ochrona magazynów. Do jej szeregów kierowano też żołnierzy niezdolnych do walki. Oprócz tego w okresie powstania w mieście stacjonowały też inne oddziały powstańcze: 1. i 2. Pułk Jazdy woj. kaliskiego, 13. i 14. Rezerwowy Pułk Piechoty kaliskiej oraz szwadron jazdy Pułku Sandomierskiego (reszta pułku stacjonowała w Rawie).

W Łowiczu nastąpiła koncentracja Dywizji Strzelców Konnych dowodzonej przez generała Klickiego. Oddziały Dywizji znalazły się na polach bitew powstania na prawobrzeżnym Mazowszu oraz na Podlasiu.

W mieście uformował się Komitet Rewolucyjny z Aleksandrem Boczkowskim na czele. Łowicz był pierwszym (poza Warszawą) miastem, w którym zorganizowano Gwardię Narodową. W trzy dni po wiadomości o rewolucji, 450 obywateli stanęło pod bronią ze sztandarem z czasów Konstytucji 3 Maja (sztandar ten zachował się do dziś w Kolegiacie Łowickiej), zaciągali się na służbę wśród śpiewów patriotycznych. Komendantem obrano Karola Schendera, byłego oficera. Komendantem Straży Bezpieczeństwa w Łowiczu został Perkowski. Powołano tu również komendanturę placu z kapitanem Siecińskim, byłym oficerem żandarmerii. Straż Bezpieczeństwa używana była przeważnie do pełnienia rozmaitych służb pomocniczych, wartowniczych, porządkowych. To właśnie z członków Straży Bezpieczeństwa rekrutowali się żołnierze tzw. Gwardii Ruchomej, formacji o charakterze posiłkowym, skąd z kolei dokonywano poboru do oddziałów liniowych, głównie do wspomnianych już: 19. i 20. Pułku Piechoty oraz do 1. i 2. Pułku Jazdy Mazurów.

W Bolimowie zorganizowano magazyn żywnościowy dla 1. batalionu Gwardii Ruchomej. Ryszard Kołodziejczyk w książce pt. „Łowicz – dzieje miasta”, pisze: „W Łowiczu działały lazarety dla rannych żołnierzy, których tu dostarczano z różnych pól bitewnych. Przeciętnie leżało w nich więcej rannych i chorych, niż miejscowe szpitale były w stanie pomieścić. Personel lekarski, służba pielęgniarska – wszyscy oni w dużej części rekrutowali się spośród miejscowej ludności. Już po bitwie grochowskiej leżało w Łowiczu ponad 140 rannych, brakowało dla nich środków opatrunkowych, przepełnione były wszystkie pomieszczenia”. Głównodowodzący armią carską feldmarszałek Paskiewicz (feldmarszałek Dybicz zmarł na cholera – przyp. M. K.) przeprowadził wojska przez Wisłę na granicy Królestwa Polskiego z Prusami i ruszył przez Płock, Gąbin, Kiernozię na Łowicz. 31 lipca 1831 roku wojska polskie opuściły Łowicz. Jeszcze tego samego dnia w mieście pojawiły się pierwsze patrole kozackie. 1 sierpnia wojska carskie dowodzone przez generała Murawiewa zajęły Łowicz bez walki.

Leszek Nawrocki w książce pt. „Kalendarium wydarzeń historycznych na Ziemi Sochaczewskiej”, pisze: „2 sierpnia 1831 roku do Sochaczewa przybył z oddziałami wojskowymi generał Jan Skrzynecki wódz naczelny wojsk polskich w czasie powstania listopadowego. Między 15 a 20 lipca 1831 roku oddziały rosyjskie dowodzone przez

feldmarszałka Iwana Paskiewicza w okolicach Osieka przepравиły się na lewy brzeg Wisły i od zachodu ruszyły na Warszawę. W tej sytuacji dowództwo polskie postanowiło wydać bitwę wojskom rosyjskim na linii Bzury. Uderzenia miano dokonać z rejonu Sochaczewa. Armia polska liczyła 52 tys. żołnierzy (66 batalionów piechoty, 83 szwadrony jazdy i 123 działa). Na czele dywizji stali generałowie – Kazimierz Skarżyński, Maciej Rybiński, Henryk Milberg, Wojciech Chrzanowski, Kazimierz Małachowski, Karol Turno i Bonifacy Jagmin. Feldmarszałek Paskiewicz dysponował około 60 tys. żołnierzy. Do bitwy jednak nie doszło i 14 sierpnia siły polskie podjęły odwrót na Warszawę”.

Kwatera główna generała Skrzyneckiego została przeniesiona do Bolimowa.

Krzysztof Jan Kaliński w książce pt. „Z dziejów Bolimowa”, pisze: „Generał Jan Skrzynecki dysponując 50 tys. żołnierzy unikał walki i generalnego rozstrzygnięcia. Świadomie swoją strategią doprowadził powstanie do klęski. Armia Paskiewicza zajęła Łowicz 31. VII i przygotowywała się do marszu na Warszawę. 10. VIII przybyła do kwatery głównej wojsk polskich, która się znajdowała w dworze bolimowskim, specjalna deputacja sejmowa. Deputacja posiadająca szerokie pełnomocnictwa wzburzona nieudolnością i bezczynnością generała Skrzyneckiego wysłuchała w starym spichlerzu, obok dworu 69 generałów, dowódców pułków i baterii. Na czele deputacji stał ks. Adam Czartoryski. Sejmowi delegaci oskarżyli naczelnego wodza, że nie podejmuje walki i pozwolił nieprzyjacielowi zająć dobre pozycje pod Łowiczem”. 11 sierpnia 1831 roku deputacja pozbawiła generała Skrzyneckiego stanowiska naczelnego wodza armii polskiej, a na jego miejsce powołała generała Dembińskiego. Nowy wódz naczelny wydał rozkaz odwrotu w kierunku stolicy.

15 sierpnia wojska carskie feldmarszałka Paskiewicza przystąpiły do forsowania Rawki i rozpoczęły pościg za armią polską. Rosjanie przeszli przez Bolimów i przepравили się po czterech mostach na rzece. Tego samego dnia pod Topolową i Szymanowem doszło do potyczek wojsk polskich z armią carską. 16 sierpnia Polacy zajęli stanowiska na umocnieniach pod Warszawą. Armia rosyjska dotarła w tym dniu do Błonia. Wkrótce wojska carskie rozpoczęły szturm Warszawy.

Drogami walk i męczeństwa

Powstanie kościuszkowskie 1794

3 maja 1791 roku Sejm Wielki uchwalił Konstytucję, która regulowała organizację władz państwowych, a także prawa i obowiązki obywateli. Rzeczpospolita miała się stać monarchią konstytucyjną. Wielkim osiągnięciem tego aktu, była likwidacja zasady „liberum veto”, która paraliżowała pracę sejmu, uniemożliwiała przeprowadzenie reform i w konsekwencji prowadziła państwo do upadku. Konstytucja wprowadzała głosowanie większością głosów na sejmach. Znosiła wolną elekcję i ustanawiała monarchię dziedziczną. Utrzymała sejm dwuizbowy, przy czym w izbie poselskiej zasiadać mieli posłowie szlacheccy i grupa delegatów miast. Powołała Straż Praw, czyli władzę wykonawczą, złożoną z króla i odpowiedzialnych przed sejmem ministrów. Dopuściła mieszczan do urzędów w państwie i zezwoliła im nabywać majątki ziemskie. Wreszcie, zgodnie z jej literą, chłopci mieli być wzięci pod opiekę państwa i prawa.

Konstytucja 3 Maja była pierwszą konstytucją uchwaloną w Europie. Był to akt, który dawał państwu polsko – litewskiemu solidne podstawy dobrego gospodarowania i wzmocnienia militarnego. Niestety, przeciwnicy Konstytucji zebrani w stronnictwie hetmańskim jeszcze przed jej uchwaleniem, opuścili Polskę, szukając pomocy za granicą. Poparcie takie znaleźli w Rosji. W porozumieniu z dworem carskim przygotowali akt konfederacji, potępiającej i znoszącej ustawę majową i przywracającej dawny ustrój z liberum veto. Akt ten ogłosili w Targowicy, a następnie oficjalnie zwrócili się do Rosji prosząc o pomoc.

Wiosną 1792 roku caryca Rosji Katarzyna II skierowała do Rzeczpospolitej potężną 100 – tysięczną armię. Tymczasem wojska polsko – litewskie liczyły tylko około 70 tysięcy żołnierzy. Naczelnym wodzem armii polsko – litewskiej był król Stanisław August Poniatowski. Przeciwko wojskom polskim dowodzonym przez księcia Józefa Poniatowskiego działała armia carska generała Kachowskiego. Przeciwko wojskom litewskim dowodzonym przez księcia Ludwika Wirtemberskiego działała armia carska generała Kreczetnikowa. Zgodnie z planem opracowanym przez dowództwo carskie, armia generała Kachowskiego miała otoczyć i zniszczyć w rejonie Braclawia na Ukrainie armię polską. W przypadku, gdyby to się nie udało, Rosjanie mieli ścigać Polaków w kierunku Bugu, grożąc oskrzydleniem przez skrzydłowe korpusy. Z kolei armia generała Kreczetnikowa miała za zadanie rozbić i zniszczyć wojska litewskie, po czym wyjść częścią sił na tyły wojsk polskich nad Bugiem i współdziałając z armią generała Kachowskiego otoczyć je i zniszczyć.

Wojna przebiegała pod znakiem przewagi rosyjskiej. Wojska litewskie zostały pobite pod Mirem. Utracono całe terytorium litewskie. Wojska polskie cofały się od granicy w stronę rzeki Bug. Zdołały one uniknąć parokrotnie okrążenia, zadając wrogowi duże straty. Poważniejsze sukcesy Polacy odnieśli w bitwach: pod Zieleńcami (nad kolumną wojsk carskich generała Markowa) i pod Dubienką (nad głównymi siłami wroga wysłanymi przez generała Kachowskiego). Mimo to wojska polskie cały czas musiały cofać się przed wojskami carskimi. Pod wrażeniem niepowodzeń król Stanisław August Poniatowski przystąpił do Konfederacji Targowickiej i wydał rozkaz armii polsko – litewskiej, aby zaprzestała walki. Wkrótce Rosjanie zajęli Warszawę.

W 1793 roku Rosja i Prusy dokonały II rozbioru Rzeczpospolitej. Groźba całkowitej utraty niepodległości stała się jeszcze bardziej realna. Władzę w kraju objęli zdrajcy z Konfederacji Targowickiej, którzy rozpoczęli prześladowanie zwolenników Konstytucji 3 Maja.

Targowiczanie dokonali też likwidacji wszystkich zdobyczy Konstytucji Majowej, a także pilnowali zmniejszenia liczebności wojsk polskich do etatu żądanego przez zaborców. Polsce groziła katastrofa gospodarcza. Szlachta wskutek panującego kryzysu i odcięcia dróg handlowych, nie miała gdzie sprzedawać swego zboża, mieszczaństwo miało ograniczone możliwości rozwoju, a na barkach chłopstwa spoczywał ciężar kwaterowania i wyżywienia wojsk zaborczych. Skarb państwa był wyczerpany.

Wielu Polaków nie pogodziło się z klęską i rozpoczęło przygotowania do powstania przeciwko zaborcom. Utworzono organizację spiskową. Wśród jej działaczy wyróżniał się Tadeusz Kościuszko, generał wojsk polskich z czasów wojny Polski z Rosją w 1792 roku. Oprócz niego do spisku należało wielu wojskowych, a także rzemieślnicy warszawscy kierowani przez mistrza szewskiego, Jana Kilińskiego. Działalność organizacji popierali członkowie obozu patriotycznego z czasów Sejmu Wielkiego: Hugo Kołłątaj, Franciszek Dmochowski i Ignacy Potocki. Hugo Kołłątaj domagał się połączenia powstania narodowego z przemianami społecznymi. Uważał, że przeprowadzone reformy zwiększyłyby udział mas ludowych w walce. Spiskowcy liczyli na pomoc ze strony rewolucyjnej Francji, która głosiła hasła pomocy dla wszystkich ludów walczących o swe wyzwolenie.

Tadeusz Kościuszko udał się nawet do Paryża, gdzie starał się uzyskać konkretne obietnice pomocy. Niestety jego misja zakończyła się porażką. Francuzi co prawda życzyli sobie polskiego powstania, które zatrzymałoby Rosję i odciągnęło Prusy, ale mimo to nie mieli zamiaru angażować się w pomoc powstańcom.

Tymczasem w Warszawie carski ambasador Igelstrom wykrył tron organizacji spiskowej i aresztował przywódców. Igelstrom zażądał przyspieszenia redukcji wojsk polskich, przy czym część żołnierzy zamierzał wcielić do armii rosyjskiej. Działania Igelstroma przyspieszyły decyzję o rozpoczęciu powstania.

Dowódca 1. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej w Ostrołęce, brygadier Antoni Madaliński, odmówił zgody na redukcję i ruszył pod Kraków. Wojska rosyjskie na rozkaz Igelstroma opuściły Kraków, aby uderzyć na Madalińskiego. Wykorzystał to Tadeusz Kościuszko, który przybył do miasta i 24 marca 1794 roku na rynku w Krakowie ogłosił akt powstania. Powołał pod broń mężczyzn w wieku od 18 do 28 roku życia. Następnie zgromadziwszy po nadejściu Madalińskiego – 4 tysiące żołnierzy i 2 tysiące kosynierów (zmobilizowanych chłopów) ruszył na Warszawę. Przeciwko powstańcom dowództwo carskie skierowało dwie grupy wojsk: idącą od Warszawy kolumnę generała Tormasowa i ciągnącą od strony Lublina kolumnę generała Denisowa. Wojska carskie wkrótce się połączyły, a dowództwo nad całością sił objął generał Denisow.

4 kwietnia 1794 roku w bitwie pod Raławicami wojska polskie dowodzone przez Tadeusza Kościuszkę rozbiły kolumnę wojsk carskich generała Tormasowa. W bitwie tej szczególnie wyróżnili się kosynierzy, których atak zadecydował o zwycięstwie wojsk polskich. Po bitwie podkreślając doskonałą postawę kosynierów, Kościuszko przywdział sukmanę chłopską. Kosynier Bartosz Głowacki, który odznaczył się w ataku na armaty wroga został obdarowany tytułem szlacheckim.

17 kwietnia doszło do wybuchu powstania w Warszawie. Obok żołnierzy do walki stanęli rzemieślnicy, służba i czeladź kierowani przez Jana Kilińskiego. Zacięte walki doprowadziły do wyparcia wojsk carskich z Warszawy, przy czym połowa garnizonu wroga uległa zniszczeniu.

22 kwietnia wybuchło powstanie w Wilnie. Tu oddziałami powstańczymi kierował Jakub Jasiński. Powstańcy rozbili garnizon carski i uwolnili Wilno.

Chcąc wzmocnić armię powstańczą i pozyskać do walki z wrogiem większe siły, Tadeusz Kościuszko ogłosił 7 maja 1794 roku w obozie pod Połańcem – uniwersał w którym nadał chłopom pewne uprawnienia, choć nie zmienił zasadniczej struktury gospodarczej wsi. Chłopi otrzymali wolność osobistą, nieusuwalność z użytkowanej ziemi oraz obniżenie pańszczyzny. Udział chłopów w powstaniu był poważny. Same oddziały kosynierów liczyły około 6 tysięcy żołnierzy.

Tymczasem położenie powstańców zaczęło się pogarszać. Prusy udzieliły poparcia Rosji w walce z powstaniem. Postanowiły bowiem wykorzystać okazję i doprowadzić do całkowitej likwidacji państwa polskiego.

6 czerwca 1794 roku w bitwie pod Szczekocinami połączone wojska carycy Rosji Katarzyny II i wojska króla Prus Fryderyka Wilhelma II zadały klęskę wojskom polskim. Wkrótce wojska pruskie zajęły Kraków. Rosjanie i Prusacy rozpoczęli oblężenie Warszawy.

Tymczasem 20 sierpnia wybuchło powstanie w zaborze pruskim. Zmusiło to króla Fryderyka Wilhelma II do odwrotu. Nie poprawiło to jednak sytuacji powstania.

10 października 1794 roku w decydującej bitwie pod Maciejowicami wojska polskie zostały rozbite przez armię carską. W bitwie tej Kościuszko został ranny i dostał się do niewoli. Klęska ta zadecydowała o upadku powstania. Rosjanie ponownie rozpoczęli oblężenie Warszawy. Carski generał Suworow wziął szturmem Pragę wycinając w pień obrońców i mieszkańców. Pod wrażeniem okrucieństwa wroga Warszawa skapitulowała. Powstanie upadło.

24 października 1795 roku Rosja, Prusy i Austria dokonały III rozbioru Rzeczypospolitej.

Choć tereny gminy Puszcza Mariańska nie były areną starć wojsk powstańczych z armią carską i armią pruską, to jednak bezpośrednio sąsiadowały one z obszarami na których walki takie się toczyły, a sam fakt obecności pomnika wodza powstania w Puszczy Mariańskiej, świadczy o tym, że pamięć tamtych wydarzeń i pamięć wielkich zasług oddanych ojczyźnie przez Tadeusza Kościuszkę była i jest bardzo żywa wśród tutejszej społeczności.

Po drugim rozbiorze Polski, część dawnego województwa skierniewickiego (w tym Puszcza Mariańska) znalazła się pod zaborem pruskim. W okolicach Skierniewic rozmieszczono garnizony wojsk pruskich. I tak: 4. Batalion Artylerii w Skierniewicach i Rawie, 2. szwadron 2. Batalionu Huzarów w Janisławicach i Jeżowie. Wojska te przybyły jeszcze przed zorganizowaniem pruskiej administracji i miały ugruntować panowanie Prus na tych obszarach.

Tereny Zachodniego Mazowsza objęte zostały działaniami wojennymi już w pierwszych dniach powstania. Znalazły się bowiem na drodze kierującej się z Ostrołki na Kraków 1. Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej Antoniego Madalińskiego.

Pojawienie się polskiej brygady zaskoczyło zupełnie Prusaków. W garnizonach pruskich na Zachodnim Mazowszu wybuchła panika. Pruski generał Schwerin ściągnął z Łowicza wojska w sile 2 kompanii i huzarów z Rawy i Bolimowa. Zamierzał stoczyć walkę z oddziałami polskimi. Ojciec Rafał Morowicz w swojej kronice klasztoru bernardynów w Łowiczu, pisze: „18 marca. Stacjonujący w Łowiczu żołnierze pruscy w zielonych mundurach, pod komendą pułkownika Heinixa zostali spłoszeni, ponieważ otrzymali od wojsk polskich pod komendą generała Madalińskiego pisemne wezwanie do opuszczenia Łowicza. Sądziło, że wkrótce czeka ich oblężenie, z pobliskich miasteczek ściągnęli stojące tam załogi wojskowe, dzień i noc zachowując ostre pogotowie. Ulice wyjazdowe zagrodzili rogatekami i wozami napełnionymi kamieniami, mieszkańcom nakazali na noc zamykać bramy domów, oddać wszystką broń, zakazali rozpowszechniania wiadomości o ruchach wojsk pruskich, dzwonięcia w nocy po klasztorach na jutrznię, kazali meldować komendantowi miasta wszystkich przybyłych, kaznodziejom nakazali głosić ludowi zgromadzonemu po kościołach wezwanie do modlitw w intencji króla pruskiego i jego wojsk”.

19 marca 1794 roku 1. Wielkopolska Brygada Kawalerii Narodowej dotarła do Sochaczewa i tam rozdzieliła się na dwie grupy: wschodnią i zachodnią.

Wschodnia grupa stoczyła potyczkę z wojskami carskimi generała Tormasowa, po czym zawróciła w kierunku południowo – zachodnim docierając do Rawki w miejscowości Ruda. Tu podjęto próbę przeprawy przez most, aby dalej skierować się w stronę Skierniewic.

Niestety oddziały polskie natknęły się na posterunek pruski wystawiony przez garnizon skierniewicki. Po krótkim starciu siły polskie skierowały się wschodnim brzegiem Rawki na południe. Wojska pruskie posuwały się równolegle do oddziałów polskich zachodnim brzegiem rzeki.

Zachodnia grupa Brygady skierowała się w ślad za Prusakami między Rawką i Łupią, omijając Skierniewice. Obydwie kolumny spotkały się w Starej Rawie. Tu doszło do potyczki z wojskami pruskimi. Oddziały wroga zostały rozproszone, a 1. Wielkopolska Brygada Kawalerii Narodowej skierowała się w stronę Rawy i dalej na południe.

21 marca ojciec Rafał Morowicz z Łowicza zanotował: „Zostawiwszy niewielką załogę, wojsko pruskie ruszyło w kierunku Rawy, tamtędy bowiem poszły wojska generała Madalińskiego, po drodze niszcząc słupy graniczne z orłami pruskimi i zabierając kasy rządowe. Z pościgu, po utarczkach wróciły wojska pruskie wioząc do Łowicza wielu swych rannych. Pod koniec marca przybyło dużo wojska z Torunia i Grudziądza zwanych szewrini (od nazwiska dowódcy generała Schwerina – przyp. M. K.). 1 kwietnia z załogą rosyjską wyruszyli w stronę Piotrkowa, pozostały garnizon łowicki był w wielkim strachu, gdy dowiedzieli się o uwolnieniu Krakowa pod dowództwem Kościuszki w dniu 24 marca. Jeszcze więcej, gdy doszła ich wiadomość o insurekcji 17 i 19 kwietnia w Warszawie i klęsce Moskali”.

Wkrótce na tereny Zachodniego Mazowsza wtargnęły większe siły wojsk pruskich, które rozwijały natarcie na Warszawę. Zgrupowały się one w okolicach Rawy i nad Bzurą. Armia pruska współdziałała z armią carską. Tymczasem siły polskie osłaniające Warszawę od zachodu stacjonowały w Błoniu (oddział generała Sierakowskiego) i pod Grodziskiem (oddział generała Wojczyńskiego). Z kolei dywizja księcia Józefa Poniatowskiego strzegła od zachodu dolnej Bzury.

16 czerwca 1794 roku doszło do starcia oddziałów polskich z wojskami carskimi w Miedniewicach. Bój rozpoczął się rano. Do miejscowości w której stacjonował oddział kawalerii polskiej w sile około 70 żołnierzy, wpadło za rabunkiem 20 Kozaków. Polacy przepędzili ich, ale wkrótce na Miedniewice uderzyły poważne siły kawalerii carskiej (około 200 żołnierzy i dwa działa). Wówczas niektórzy kawalerzyści polscy wycofali się z Miedniewic, jednak większość postanowiła się bronić i zabarykadowała się w klasztorze.

Wróg rozbił bramę i wtargnął do wnętrza. Polacy bohatersko bronili się dalej. Wówczas Rosjanie z zemsty za opór jaki stawili polscy kawalerzyści, podpalili wieś, zamordowali część jeńców i ludności Miedniewic oraz dwóch mnichów. Następnie wojska carskie spustoszyły Stare Wiskitki.

Mimo okrucieństw wroga i jego przewagi, Polacy walczyli z najwyższym bohaterstwem i odnosili wspaniałe zwycięstwa. W końcu czerwca wojska dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego i generała Henryka Dąbrowskiego rozbiły prusko – rosyjską placówkę we wsi Jeżówka pod Sochaczewem. Zabito 2 pruskich oficerów, 14 dragonów i 3 Kozaków. Zdobyto 16 koni.

Ryszard Kołodziejczyk w książce pt. „Łowicz – dzieje miasta”, pisze: „Łowicz ponosił ciężkie świadczenia na rzecz walczącej armii pruskiej i rosyjskiej. W początkach sierpnia przybyli tu komisarze pruscy i zabrali na magazyny wojskowe wszystkie nadające się budynki, również klasztorne „grożąc, że nawet kościół, w razie potrzeby na spichlerz obrócą. Złożyć mają 12 tyś. korcy owsa. 3 tyś. korcy żyta, 2 tyś. korcy jęczmienia. O jakież ciężar na mury !” – ubolewał kronikarz.”.

20 sierpnia wybuchło powstanie na ziemiach zaboru pruskiego, w Wielkopolsce. Król pruski Fryderyk Wilhelm II, w obawie o swe tyły dał rozkaz odwrotu (w tym czasie bowiem armia pruska współdziałając z armią carską szturmowała powstańczą Warszawę – przyp. M. K.).

Armia pruska wycofała się na linię rzek: Bzury i Rawki. Lewe brzegi obydwu rzek Prusacy obsadzili posterunkami. Główne siły armii pruskiej stanęły przed linią Rawki, w warownym obozie w Chrzczonowicach. Mniejsze obozy rozmieszczono w Bolimowie i Patokach, przy ujściu Rawki do Bzury. 18 września król pruski opuścił Chrzczonowice, jednak wojska pozostały na pozycjach.

Za wycofującymi się wojskami pruskimi Kościuszko wysłał generała Jana Henryka Dąbrowskiego na czele korpusu liczącego 4 tysiące żołnierzy. 13 września 1794 roku wojska generała Dąbrowskiego sforsowały Bzurę w rejonie Witkowic i Kamiona. Doszło przy tym do starć z wojskami pruskimi generała Karla Frankenberga, które pilnowały brodów na rzece. W walkach zginęło i odniosło rany 100 Prusaków, do niewoli wzięto dwóch oficerów i 74 żołnierzy. Zdobyto działa oraz zapasy żywności. Z generałem Dąbrowskim współdziałał generał Antoni Madaliński, który w trakcie przeprawy przez Bzurę oddziałów Dąbrowskiego, dla zmylenia czujności Prusaków dokonał pozorowanego natarcia na Sochaczew.

Wycofujące się spod Warszawy na zachód wojska pruskie przechodziły przez Lowicz. Miasto zapełnili liczni ranni żołnierze pruscy. Lokowano ich, gdzie tylko było można: w domach prywatnych, klasztorach, a nawet w kościołach u dominikanów i u pijarów.

10 października 1794 roku, wojska polskie dowodzone przez Tadeusza Kościuszkę, zostały pobite w bitwie pod Maciejowicami przez przeważające wojska carskie. Był to punkt zwrotny w całym powstaniu.

Ojciec Rafał Morowicz zrelacjonował echa tych wydarzeń: „15 października żołnierze pruscy przechodzący przez Lowicz przynieśli wiadomość, że naczelny wódz polski Kościuszko dnia 10 października, w bitwie z Moskalami pod Warszawą, został wzięty do niewoli, armia polska rozbita. To zwycięstwo Prusacy wiwatowali salwami z dział i ręcznej broni. Polacy zaś, katolicy zalewali się łzami, błagając Pana Boga, by się zmiłował nad Polską podzieloną i uciemienioną.”

Leszek Nawrocki w książce pt. „Kalendarium wydarzeń historycznych na Ziemi Sochaczewskiej”, pisze: „19. 10. 1794 r. wojska polskie dowodzone przez gen. Józefa Poniatowskiego, uderzyły na obsadzone przez Prusaków, Kamion i Witkowice. Szczególnie zacięte boje toczyły się o Kamion. W czasie szturmego zabito ponad 20 żołnierzy pruskich, do niewoli wzięto 1 oficera i 40 żołnierzy, zdobyto wiele koni, broni i różnego rodzaju ekwipunku. Jednak mocno ufortyfikowanego obozu, obsadzonego przez 3 bataliony piechoty, dysponujące 8 armatami, nie udało się zdobyć. Straty polskie wyniosły kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Poniatowski wycofując się spod Kamiona rozłożył się obozem w Lazach, na skraju Puszczy Kampinoskiej. (...) Strategicznie położony Kamion, leżący przy ujściu Bzury do Wisły, był kilkakrotnie miejscem walk w czasie powstania kościuszkowskiego. 13 września 1794 r. zajął go ze swymi strzelcami płk. Michał Sokolnicki. Jednak, gdy na ziemie polskie wkroczyły siły rosyjskie generała Suworowa, Kościuszko ściągnął oddziały polskie na prawy brzeg Wisły. Powstała w związku z tym luką na zachód od Wisły zajęli Prusacy, obsadzając ponownie Kamion. W nocy z 23 na 24 września wiadomość o wycofaniu się wojsk polskich z Kamiona dotarła do obozu pruskiego w Patokach. Ruszył stąd natychmiast z oddziałem płk. Koppert i bez oporu opanował Kamion. W ciągu kilku następnego dnia Prusacy obwarowali Kamion, czyniąc z niego trudną do zdobycia twierdzę.”

Tymczasem na Zachodnie Mazowsze wtargnęły wycofujące się od strony Bydgoszczy wojska generała Dąbrowskiego. Na wieść o tym, pruski generał Schwerin zdecydował się częścią sił (5 batalionów piechoty, 11 szwadronów kawalerii i artyleria), zbliżyć się do przewidywanego terenu walk. Wieczorem, 20 października, dotarł w okolice Skierniewic, a następnego dnia pod Lowicz. Tymczasem w ślad za generałem Dąbrowskim, już od samego Torunia, podążał korpus pruski generała Ledivary'ego.

23 października wojska polskie przeprawiły się przez Bzurę w Mistrzewicach. Prusakom nie udało się pobić generała Dąbrowskiego. Dowództwo polskie powtórzyło bowiem ten sam manewr, jaki zastosowało na początku swej wyprawy do Wielkopolski. Kiedy 1. Wielkopolska Brygada Kawalerii Narodowej generała Madalińskiego uderzyła na Kamion i Sochaczew, odciągając Prusaków, główne siły polskie kierujące się na Mistrzewice, przeprawiły się przez Bzurę osiągając Brochów, gdzie rozłożyły się obozem. Gdy dowództwo pruskie zorientowało się w fortelu, było już za późno. Oddziały polskie były już po drugiej stronie rzeki.

Ostatnim akordem powstania było starcie wojsk polskich z kawalerią pruską w Chodakowie, w dniu 7 listopada 1794 roku. Prusacy zaatakowali polski posterunek. Mimo przewagi liczebnej wojsk polskich, potyczka ta zakończyła się klęską strony polskiej. Część żołnierzy uciekła, a część dobrowolnie poddała się i poszła do niewoli. Były to już ostatnie chwile powstania. Dyscyplina w oddziałach polskich uległa rozprzężeniu. Pojawiało się coraz większe zniechęcenie do dalszego prowadzenia walki.

Warto pamiętać, że niektóre osoby związane z terenami Zachodniego Mazowsza, podczas powstania pełniły wysokie i odpowiedzialne funkcje w rządzie powstańczym i w armii.

Na szczególną uwagę zasługuje Leon Bielicki. Był on właścicielem majątku w Bielicach. 11 września 1794 roku, Tadeusz Kościuszko mianował go generałem – majorem ziemi sochaczewskiej. Do jego zadań należało, obok organizacji oddziałów wojskowych, utrzymanie porządku na wolnym od wroga skrawku ziemi sochaczewskiej.

Drugą, godną odnotowania osobą, jest Melchior Szajowski, dzierżawca majątku w Brochowie. 29 września 1794 roku, Tadeusz Kościuszko mianował go pełnomocnikiem rządu powstańczego (Rady Najwyższej Narodowej). Do jego głównych zadań należało pobieranie podatków i rekruta oraz prowadzenie rekwizycji.

Choć Rosja i Prusy złamały wspólnie opór Polaków, to jednak nie złamały silnej i gorącej woli walki o wolność i niepodległość, która tkwiła w sercach i umysłach narodu polskiego.

Wkrótce na horyzoncie polskich marzeń i nadziei pojawiła się postać generała, a później cesarza Francuzów, Napoleona I Bonaparte, który gromiąc pod Lodi, Marengo i Hohenlinden, Ulm, Austerlitz, Jeną i Auerstadt wojska austriackie, rosyjskie i pruskie, stawał się dla narodu polskiego mężem opatrznościowym, który może odbudować państwo polskie i dać mu gwarancję bezpieczeństwa. Klęska armii napoleońskiej w wojnie z Rosją w 1812 roku, a później przegrana w bitwie pod Waterloo w 1815 roku w starciu z Anglią i Prusami, przekreśliły marzenia Polaków. Jednak nie zniszczyły nadziei. Odrodziła się ona na nowo w gorących dniach listopadowych 1830 roku.